PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 500 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6068. Lwów, wtorek 11. października 1921 Rok XI

Decyzya śląska już zapadła. Niem. wybuch zbrojny udaremniony.

O polską własność.

Od jednego z naszych współpracowników znanego i cenionego literata otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Szczawnica, w październiku.

Artykuł XI. traktatu rygskiego mówi o rewindykacyach zabytków kulturalnych, artystycznych, muzealnych, bibliotecznych. Rosya w ciągu długich lat zaboru ograbiła Polskę z najszacowniejszych skarbów. Po każdem powstaniu, po każdej klęsce gospodarzyli wrogowie w kraju pokonanym grabiąc i rabując. Żołdak rąbał, niszczył z dziką namiętnością. Wiele zabytków zginęło od ręki barbarzyńskiej tak że z nich śladu nie zostało. Jednakże nie wszystkie zginęły. Rząd carski otaczał pieczołowitą opieką i wywoził w głąb Rosyi. Było to dobro duchowe, majątek narodowy gromadzony z mozołem wciągu wieków przez ojców naszych. Ogałacano ściany domostwa polskiego, serce polskie ograbiano ze świętości, z najszacowniejszych porywów twórczych. Rosya obdzierała z najwspanialszych szat, ze świadectw bujnej przeszłości, aby grabieżca mógł się szczycić cudzem mieniem. Dzisiaj stajemy nie jako spadkobiercy wielkiej kultury, ale jako nędzarze w łachmanach, którzy ograbieni są z dziedzictwa pokoleń. My dziedzice, my właściciele skarbów ducha. A naszą krwawicą, chwałą i dumą stroją się obcy. Tam w muzeach rosyjskich są zabytki polskie, pochodzące z różnych epok, pokoleń, okazy porywów twórczych, dzieła wielkie. Zda się że serce polskie, które przyleciało na skrzydłach husaryi z pola bitew, ze szlaków chwały, z natchnień artystów myślicieli, zostało zamknięte w więzieniu obcych muzeów. Tam zaryglowano duszę wydartą z polskiej piersi. Nieprzeliczona ilość zabytków naszych znajduje się w rękach zaborczych. Oczy wrogów podziwiają pamiątki królewskie, zbiory magnackie, meble bezcennej wartości, gobeliny, makaty, kobierce, cacka artystyczne wypieszczone przez prababki mnogich pokoleń, cuda kryształowe, dziwy ze srebra, z kości słoniowej, arcydzieła mistrzów, obrazy, rzeźby, księgi będące płomieniem gorzejącym na stosach dziejów, wskazującym drogi myśli, druki, ręko

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Decyzya śląska już zapadła.

Ogłoszona zostanie dopiero we czwartek.

Paryż, 10. października.

(PAT.) Havas. — „N. J. Herald“ donosi z Genewy, że jest rzeczą **mało prawdopodobną, aby decyzya Rady Ligi Narodów w sprawie śląskiej była opublikowana przed czwartkiem.** Dziennik donosi, że członkowie Rady czterech zakomunikowali ostatniego tygodnia decyzyę swoją innym członkom Rady, którzy przesłali kopię tej decyzyi swoim rządom. Niektóre rządy wypowiedziały się przeciwko pewnym klauzulom tej decyzyi i poleciły swoim przedstawicielom, aby nie wyrażali zgody na projekt rozwiązania sprawy górno-śląskiej bez przeprowadzenia nowej dyskusyi. Członkowie niestali Ligi zauważyli wobec tego, że jeżeli rządy miały udzielać instrukcyi Radzie Ligi Narodów, to sprawa nie powinna była być wogóle przekazywana Lidze Narodów. **Zdaniem dziennika decyzya Rady czterech wprowadza pewne zmiany do projektu Sforzy i proponuje utworzenie komisyi złożonej z trzech członków polskich i trzech niemieckich, któraby miała na celu uregulowanie nieporozumień** na tle ekonomicznem między Polakami a Niemcami. **Anglia pragnęłaby przyznania Katowic i Huty Królewskiej Niemcom.**

PODSTAWĄ PODZIAŁU LINIA SFORZY?

Wiedeń, 9. października.

(PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża, jak twierdzi z poinformowanej strony włoskiej, jakoby górnośląska komisya Rady Ligi Narodów postanowiła dokonać podziału Górnego Śląska na podstawie linii hr. Sforzy, bez zmian. „Temps“ przypomina, że Rada Najwyższa zobowiązała się ratyfikować werdykt Rady Ligi i uregulować wykonanie decyzyi wedle postanowień dodatku do art. 88 traktatu wersalskiego.

Zbrojny wybuch niemiecki na Śląsku udaremniony.

Bytom, 10. października.

(EE.) Groźny wybuch zbrojny niemiecki został udaremniony dzięki rewelacyom prasy polskiej oraz wykryciu składów amunicyi.

POSTANOWIENIA W SPRAWIE POMOCY DLA ROSYI.

Bruksela, 9. października.

(PAT.) Międzynarodowa konferencya w sprawie pomocy Rosyi została zakończona przyjęciem całego szeregu rezolucyi. Między innemi przyjęto rezolucyę zalecającą współdziałanie wszystkich organizacyi prywatnych mogących zapobiedz głodowi oraz wysłanie do Rosyi komisyi rzeczoznawców, która później będzie mogła w swojem sprawozdaniu zażądać od krajów najkonieczniejszych kredytów, rezolucyę, oświadczającą, że niemożliwe jest jakiekolwiek definitywne rozwiązanie problemu głodu, dopóki nie zostaną ustalone normalne warunki ekonomiczne w Rosyi, a wreszcie rezolucyę, uzależniającą udzielenie kredytów od trzech następujących warunków:

1) Rząd sowietów uznaje przedwojenne długi Rosyi oraz wszystkie zobowiązania wynikające z ustalonego obecnie ustroju;

2) Na wszystkie udzielone kredyty otrzymają odnośne państwa równowartościowe gwarancye;

3) Kapitały będą zużyte tylko stosownie do wskazówek komisyi rzeczoznawców i jedynie na zakupno najważniejszych artykułów żywności.

ODDZIAŁ WILEŃSKI BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU ZAMKNIĘTY.

Wilno, 10. października.

(EE.) Rozporządzeniem Tymczas. Komisyi Rządzącej zamknięto tu oddział wileński litewskiego Banku dla handlu i przemysłu. **Bank ten** prowadził szkodliwe operacye, **działając na zniżkę** marki polskiej i był ekspozyturą **Kowna**. Równocześnie — jak się tu dowiadują — władze kowieńskie uparcie odmawiały stale pozwolenia na otwarcie filii baku polskiego w Kownie

pisy, pergaminy, gdzie każda litera, inicyał, kreska spłowiały, jakby oczy czytających wy całowały je z czcią i przejęciem, może spłukały łzami radości, a może wypaliły spojrzeniami bolu i wstydu. Tam dzieła twórców, tam pomniki przeszłości, tam szlachectwo naszej kultury, która jest trwalszą, potężniejszą niż zamki stawiane rękami pańszczyźnianych chłopów. Dzieła te były naszą własnością, umiłowane przez ojców, one stały w żywych płomieniach czci serdecznej. Na drogich, szacownych pamiątkach uczono się poezyi narodowej,, dziejów polskich. Obok nich przechodziły pokolenia, przekazując dziedzictwo święte

Od dotknięć, spojrzeń były one jak serca, w którem kołacze puls gorących wzruszeń, uniesień modlitewnych. Pamiątki w ciągu wieków wrosły w pierś narodu, rozprowadzając światło podniosłych uczuć. Stały się relikwią bezcenną. Obcy może szanować, cenić, podziwiać jako przedmiot artystyczny, ale będzie przechodził jako obok nagrobku na cmentarzu i nie dozna tych wstrząśnień wewnętrznych co Polak, nie dozna tego alarmującego bicia serca. Bo one, to kość z kości naszej, to duma, to świadectwo chlubne, to ogniska krzepiące ducha. Dzisiaj należy dołożyć wszystkich sił, aby powróciły w progi domostwa polskiego zabytki ukradzione i wywiezione przez rządy zaborcze, czy przez jednostki prywatne. Więcej jednak uwagi poświęcamy przedmiotom, które można nabyć za psie pieniądze, niż zagrabionym dziełom sztuki, które są bezcenne i niczem nie zastąpione. Z większą stanowczością domagamy się od Prusaków zwrotu maszyn niż zwrotu zabytków. Dzisiaj jest ostatnia sposobność, aby odebrać bezprawnie przywłaszczone, wyrwane z osierdzia miłości prawem gwałtu nahajki. Nie wolno zaniedbać bez przekleństwa pokoleń, które po nas przyjda. Czy w tym względzie postępujemy tak jak nam nakazuje miłość, sentyment? Czy dokładamy wszelkich starań, aby odebrać z rąk niegodnych?

Z Polski wyjechała do Moskwy komisya złożona z 83 osób. Mają oni rewindykować naszą własność, mają odbierać nasz dorobek kulturalny. Wyruszyli ludzie zajmujący wybitne stanowiska, ale między nimi znaleźli się nowicyusze, którzy udali się do Rosyi po raz pierwszy, którzy nie znają stosunków. Pominięto zaś wybitnych pracowników, którzy szereg lat pracowali na uniwersytetach, w muzeach rosyjskich i ci mogliby z większym pożytkiem spełnić zadanie. Dobór był dorywczy. Piszący te słowa bawił przed niedawnym czasem w Grodnie. Chcąc zwiedzić miasto, zapoznać się z zabytkami udał się do wskazanego znawcy, przewodnika do pana J. Jodkowskiego. Przed wojną był on docentem historyi sztuki, asystentem Archeologicznego Muzeum w Moskwie, autorem szeregu prac, które zwróciły uwagę uczonych i dały mu wstęp do wszystkich zbiorów, muzeów rosyjskich tak prywatnych jak i publicznych. W Polsce zaś, aby nie zginąć z głodu pracuje na chlubnem polu... bo jest pisarzem w starostwie. Co to znaczy wyzyskanie talentu i zużytkowanie w odpowiednim kierunku? J. Jodkowski przez szereg lat pracował w Moskwie, tam na każdym kroku spotykał pomniki polskiej kultury, zajął się nimi. Mając wstęp do muzeów zapoznał się z zabytkami dostępnymi ogółowi jak i z zabytkami ukrytymi przed okiem polskiem. Po żmudnych studyach, po długoletnich poszukiwaniach posiada zinwentaryzowanie zabytków wywiezionych, wymiary, opisy, genealogię, skąd i kiedy zostały zrabowane, bardzo wiele ma fotografii, kopji, zdjęć. Gromadził materyały, świadectwa z myślą, że kiedyś naród upomni się o swoją własność i zażąda ich zwrotu na podstawie historycznych dokumentów, wiarygodnych dowodów i świadectw. Jeździł po Rosyi zwiedzał zbiory publiczne i prywatne po pałacach, zwiedzał cerkwie i wszędzie znajdował pamiątki drogocenne, zabytki, dzieła wołające do Polaka niezatartemi znamionami polskiego ducha znajdował pomniki naszej kultury zupełnie nieznane, zapomniane, bacznie strzeżone przez przemoc. W chwili, kiedy Polska domaga się zwrotu zagrabionej własności należało wyzyskać siły młodego uczonego dla dobra sprawy. Wszystkich powinno się zgromadzić, aby się delegaci mogli wzajemnie wspierać, aby mogli pracę oprzeć na niewzruszonych dowodach, które polscy uczeni znają. Rosya sowiecka, która miała naprawić krzywdę, jest spadkobierczynią Rosyi car. Miast oddać zagrabione zabytki utrudnia prace komisyi, ukrywa, sprzedaje, wywozi dzieła polskie, byleby jeno nie oddać w prawowite ręce. Chwytają się bolszewicy tysiąca sposobów, jakie może wymyśleć wschodnia przebiegłość, nie chcąc wyzbyć się najwyższych dóbr duchowych naszego narodu. Nasi delegaci z pewnością spełnią zaszczytne, choć ciężkie zadanie, udowodnią przed światem, przedłożą niewzruszone prawa naszej własności, domagać się będą zwrotu wiedząc, że za nimi stoi naród, upominający się o skarby przeszłości. Nasi delegaci obalą wszelkie dowody pseudouczone, jakie mają przedłożyć delegaci rosyjscy. Żądanie trudne, trzeba więc wyzyskać wszystkich, aby sprostać przeszkodom.

Rosya sowiecka nie chce rozpocząć prac mających na celu zwrot mienia polskiego. Polska nie powinna znieść tego lekceważenia, jeżeli chce zachować powagę musi z całą stanowczością postąpić, musi podjąć energiczne kroki. Tu idzie o najwyższy majątek narodowy gromadzony przez wieki, tu idzie o splendor duchowy, z którego nie wolno jednego promienia uronić. Winien być zachowany bez uszczerbku. W obronie jego należy się zdobyć na bezgraniczne ofiary, na poświęcenie. Nie wolno nic zaniedbać. W czasie niewoli gwałt zaborców zagrabił, dzisiaj trzeba wytężyć wszystkie siły, aby zabytki wróciły w progi Rzeczypospolitej, aby zajęły miejsce należne wśród czci i chwały naszej. Myśmy ich spadkobiercy, prawowici dziedzice. Rosya sowiecka — jeżeli nie chce być grabieżcą — powinna naprawić ohydne bezprawie satrapów. Czas najwyższy na sprawiedliwość. Niech wie, że naród polski obronił swą wolność, że o prawa swej własności przelał krew, że las karabinów wystawił. Rosya sowiecka niech pamięta, że delegaci polscy, to nie garstka, ale u ich boku stoi naród, stoi powaga i potęga państwa polskiego, że ich żądania popiera Polska demokratyczna. Z drugiej strony delegaci polscy winni mieć na uwadze, że tu idzie nie o zwykłe przedmioty codziennego użytku, ale o relikwie, o świętości, które należy ratować wszystkiemi siłami. Nie jesteśmy tak bogatymi, abyśmy się dali okradać. Każdy ubytek dzieł sztuki to strata niczem nie powetowana. Tworów ducha niczem zastąpić nie można. Co przeszłość zrodziła, co stworzyły twórcze porywy, to należy z czcią przekazać przyszłości, oddać bez uszczerbku pokoleniom, które umieszczą w świątyniach narodowych. Każda strata, to rana niczem nie zagojona.

J. W.

Echa zamachu Fedaka.

Lwów, 10. października.

ZDROWIE FEDAKA.

(§) Lekarz sądowy dr. Niementowski zdjął wczoraj Fedakowi z głowy ostatni opatrunek i orzekł, że stan jego zdrowotny jest już zupełnie normalny.

PRZESŁUCHANIE NACZELNIKA PAŃSTWA.

Prowadzący śledztwo s. o. Angelski wyjechał z protokolantem swoim w piątek do Warszawy celem przesłuchania tam Naczelnika Państwa. Powrót jego oczekiwany jest dziś lub jutro.

ŚLEDZTWO ZAKOŃCZONE.

Także śledztwo policyjne ma dziś być ukończone, poczem wszyscy pozostający w sprawie tej w aresztach policyjnych odstawieni zostaną wraz z aktami, które przedstawiają wcale pokaźny foliał do sądu karnego.

PANIKA WŚRÓD INTELIGENCYI RUSKIEJ.

Aresztowanie Dra Szczurata i prof. Hałuszczyńskiego, wywołało wielkie przygnębienie i panikę wśród inteligencyi ruskiej, która nie przypuszcza, by aresztowania te miały jakikolwiek związek z zamachem Fedaka. Obaj aresztowani rzekomo nie zajmowali się polityką, a z zapałem i energią oddawali się pracy organizacyjnej szkolnictwa ruskiego, zakładali kursy prywatne. Jeden z nich kierował Towarzystwem naukowem im. Szewczenki, którego był prezesem, drugi zaś był duszą „Ukr. Towarzystwa Pedagogicznego“. Wybitny też udział brali w pracach tow. „Proświty“, którego prezesa Dra Iwana Kiwełuka również aresztowano.

CO TWIERDZĄ RUSINI?

Na kilka dni przed zamachem Fedaka, przeprowadziła policya szereg rewizyi w ruskich towarzystwach akademickich i wpadła na ślady tajnego uniwersytetu ruskiego, do którego właśnie miały odbywać się zapisy, a którego urządzeniem zajmowali się najbardziej trzej wyżej wymienieni. Aresztowanie więc ich — zdaniem sfer ruskich — stoi właśnie w związku ze sprawą owego tajnego uniwersytetu.

DWA PROCESY POLITYCZNE.

W sprawie wykrytej tajnej organizacyi szkolnej krążą pogłoski, że miała ona charakter bardziej polityczny, jak naukowy, a z zebranych dotychczas przez organa śledcze materyałów okazuje się, że działalność jej nosiła pewne cechy zdrady głównej. Sieci jej obejmowały wszystkie powiaty Małopolski Wschodniej, jak to udowadniają zarządzone w ostatnich czasach liczne aresztowania młodzieży ruskiej na prowincyi. O ile zebrany materyał śledczy potwierdzi krążące obecnie przypuszczenia, dojdzie obok procesu Fedaka, do drugiego wielkiego procesu politycznego, który wyświetli nurtujące wśród społeczeństwa ruskiego, dążenia separatystyczne.

Zgromadzenie „brutowców“.

Żale „brutowców“. — Pokrzywdzeni przez rząd. — Zebranie. — Narady. — Przymusowa ugoda. — Rezolucya.

Lwów, 10. października.

(§) Nie wszystkim może wiadomo, że i wśród naftciarzy są przemysłowcy, którzy czują się nieszczęśliwymi właśnie z tytułu swojej przynależności do przemysłu naftowego. Od roku 1919 bowiem nafciarze, którzy są wyłącznie właścicielami udziałów „brutowych“ nie mają żadnych dochodów, gdyż rząd po rozpadnięciu się Austryi nie tylko zarekwirował ropę brutową po cenie o połowę niższej od ceny ropy „nettowej“, ale dotychczas za ropę tę nie zapłacił. Po całym szeregu interwencyi poszkodowanych, zjednoczonych w „Związku brutowców“, który ma swoją siedzibę w Drohobyczu, obecnie ma dojść do skutku ugoda między rządem a brutowcami. Celem zajęcia stanowiska wobec tej ugody odbyło się wczoraj w sali Giełdy zebranie, na które przybyło o-

koło 150 interesowanych. Zebranie zagaił adw. dr. Ig. Reiss, poczem powołano do prezydyum pp. adw. dra Jekelsa, dra Pawła Szajnę i dr. Kl. Sokala jako przewodniczących a pp. adw. dr. Ig. Reissa i dra Fryd. Aszkenasego jako sekretarzy. Obszerny referat o położeniu „brutowców" i ich żądaniach wygłosił członek dyrekcyi „Związku brutowców", adw. dr. Gonenhaut z Drohobycza. Związek ten powstał z początkiem r. 1920, przystąpiły do niego najpoważniejsze przedsiębiorstwa naftowe, a w marcu roku zeszłego delegacya tegoż Związku interweniowała u rządu celem uzyskania zrównoważenia ceny ropy „brutowej" z ceną ropy „neowej" oraz uzyskania wypłaty za ropę rekwirowaną. Interwencya ta nie odniosła jednak żadnego skutku a pertraktacye stanęły w martwym punkcie. Dopiero po kilkakrotnych interwencyach u różnych ministrów i referentów, po zagrożeniu wytoczeniem masowem procesów, po interwencyi samych producentów i właścicieli kopalń z kategorycznem żądaniem załatwienia sprawy brutowej udało się uzyskać pewien zwrot w stanowisku rządu wobec tej sprawy, poczem rozpoczęły się nowe pertraktacye z ówczesnymi ministrami Steczkowskim i Przanowskim, którzy za warunek uwzględnienia żądań brutowców postawili, by ci połowę dochodów oddali na cele wiercenia i eksploatacyi terenów naftowych, gdyż rząd chce w ten sposób stworzyć trzon produkcyi krajowej. Rząd zamierza stworzyć w tym celu Spółkę akcyjną a formę i cel jej przedłożył już Radzie naftowej jako projekt ustawy, którą niebawem ma wnieść do Sejmu. Obszernem streszczeniem i oświetleniem tego projektu referent zakończył swoje przemówienie.

Następny mowca p. Schutzman atakował ostro rząd za jego postępowanie wobec brutowców i zapowiedział, że projekt rządowy zwalczać będzie na Radzie naftowej. Zebrani wyrazili p. Schutzmanowi uznanie i podziękowanie za jego dotychczasowe stanowisko w tej sprawie.

Z kolei adw. dr. Ig. Reiss przedłożył do uchwały następującą rezolucyę:

Właściciele terenów naftowych i udziałów brutowych, wyrażają jednomyślnie swój żal, z powodu hamowania ich dobrze nabytych praw własności, przez zarekwirowanie produkcyi ropnej ich udziałów po cenie kilkakrotnie niższej i nie stojącej w żadnym stosunku do ich wartości, oraz z powodu zaniechania wypłaty, co stoi w rażącej sprzeczności z zasadami konstytucyi Państwa i podkopuje zaufanie do słuszności i sprawiedliwości urządzeń państwowych.

Zebrani domagają się kategorycznie zarządzenia ze strony władz rządowych, aby pełną równowartość za ropę brutową za cały zaległy czas została bezzwłocznie w wysokości tej samej, co za ropę właścicieli kopalń, wypłaconą, i zaznaczają, że w przeciwnym wypadku byliby zmuszeni wbrew swemu obywatelskiemu uczuciu, wystąpić ze zbiorowemi skargami sądowemi i użyć wszelkich dalszych środków stojących im do dyspozycyi, celem wywalczenia swych praw.

Rezolucyę tę przyjęto bez dyskusyi, poczem zebranie zamknięto.

O poprawę doli kolejarzy.

PROTEST PRZECIWKO ZAMACHOWI NA 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

TŁUMNY WIEC KOLEJARZY WE LWOWIE.

Przemówienia na temat nędzy kolejarzy. — Ściągać daninę od paskarzy żelazną ręką. — Kolejarze czekają na odpowiedź do czwartku. — Nędza emerytów. — Rezolucye.

Lwów, 10. października.

(b) Wczoraj przed południem w wielkiej montowni warsztatów kolejowych odbył się zainicyowany przez Koło miejscowe Z. Z. K. olbrzymi wiec wszystkich kolejarzy lwowskich, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sytuacya ekonomiczna kolejarzy; 2) Sprawa ośmiogodzinnego dnia pracy.

Po zagajeniu przez p. Ursela zebrani wybrali prezydyum do którego weszli pp. **Ryglan, Kraus** i **Prokop**, a jako sekretarze pp. **Eitelberg, Więcławowicz** i **Szpunar**. Pierwszy zabrał głos referent p. Maksamin, który w dobitnych słowach przedstawił zgromadzonym ogrom nędzy, w jakiej obecnie znajdują się kolejarze, zaznaczając, że położenie ich jest rozpaczliwe. Mowca, któremu obecny gabinet wydaje się energiczny, nie wierzy, by sytuacyi obecnej dał radę i nie wierzy również w mającą się ściągnąć przez obecnego ministra skarbu Michalskiego daninę, albowiem uważa, że brak mu egzekutywy. Kolejarze cierpliwie oczekują załatwienia ich słusznych postulatów, bo rozumiejąc dobrze krytyczne położenie państwa, nie chcieliby swoich słusznych praw zdobywać walką, o ile jednak rząd nie okaże dla sprawy ich zrozumienia, wówczas będą musieli postulaty swo je wywalczyć dostępnymi im środkami. Każdy pracownik kolejowy daje pracę i podatki, a paskarze nic nie dają. Kolejarze chcą na razie prowizorycznie swoje postulaty załatwić. Dzisiaj cena węgla, który kolejarze dostają wynosi 8200 mk. za tonę, co wobec niskich płac pracowników kolejowych mowca uważa za prowokacyę. Oprócz tego rząd obecny dąży do zniszczenia organizacyi, do czego pracownicy żadną miarą nie dopuszczą.

Drugi mowca p. **Kozłowski** z Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. oświadczył się za wspólną akcyą wszystkich pracowników państwowych. Minister kolei oświadczył delegacyi — mówił mowca — że coś da i bliżej nie określił co, przyczem zaznaczył, że atrybucye związków są szkodliwe.

P. **Sucharski** z Warszawy twierdził, że kolejarzom już oddawna jest źle. Istnieje komisya do badania cen, ale ta uchwala zawsze ceny niższe od panującej drożyzny. Otrzymywany mnożnik jest niesprawiedliwy. Na doraźną pomoc obecną dla kolejarzy potrzeba 12 miliardów. Wszystkie związki uchwaliły na odpowiedź rządu czekać do czwartku włącznie, gdyby do tej pory nie otrzymano zadowalającej odpowiedzi, wówczas zapadnie uchwała co do dalszej akcyi. Mowca żąda konfiskaty 80 proc. majątków, przyczem zaznacza, że nie wolno do paskarzy apelować, ale brać żelazną ręką. Mowę swą zakończył p. Sucharski wołaniem o silną organizacyę, która doprowadzi do zwycięstwa.

Następnie przemawiał w podobnym sensie p.

Przemysł żywnościowy na Targach Wschodnich.

„Cudze — płacicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie"...

Lwów, 10. października.

Pod szczególnemi auspicyami powołał nasz gród kresowy z niczego do życia „Targi Wschodnie". Przedsięwzięcie to bowiem przypadło na zenit przesilenia gospodarczego, a zarazem na chwilę wszczęcia handlu z krajami ościennymi po wojennej martwocie. Tem tłumaczyć sobie można dwoisty charakter Targów: jako jarmarku do zakupów hurtowych, a zarazem rewii wytwórstwa rodzimego, celem wzajemnego zapoznania się po z górą stuletniej rozłące rozbiorowej. I tu na jaw wyszły dziwne anomalia. W niejednej gałęzi spotkaliśmy artykuły swojskie, które dotąd kosztem spadku marki polskiej sprowadzaliśmy jakby jałmużnę za gorzkie dolary i słone funty. Klasycznym przykładem jest przemysł żywnościowy. Mimo przyrodzonych warunków znajduje się ta gałąź dopiero u wrót rozwoju i na Targach reprezentowało ją zaledwie kilka firm.

Najwięcej uwagi zwracał w pawilonie Banku Przemysłowego zaraz u wejścia bardzo gustowny „box" fabryki konserw i czekolady **Rucker i Höflinger,** Ska Akc. we Lwowie. Seniorki te w przemyśle żywnościowym przemieniły się w r. b. w Spółkę Akc. przez połączenie się dwóch starych lwowskich firm: fabryki konserw Zygm. Ruckera, zał. w r. 1872 i fabryki czekolady Jana Höflingera, zał. w r. 1886, o kapitale 50 milionów marek i weszły w koncern Polskiego Banku Przemysłowego.

O sprawności tego poważnego przedsiębiorstwa świadczą następujące dane:

Spółka Akc. posiada dziś dwie wielkie fabryki urządzone wedle najnowszych wymogów techniki przemysłowej, oraz folwark warzywny w Zboiskach pod Lwowem.

W fabryce konserw położonej przy ul. Żółkiewskiej 173-9 na przestrzeni przeszło 2 morgów wytwarza się wszelkie konserwy, a mianowicie mięsne, pasztety z dziczyzny, rybne, jarzynowe, kompoty i soki owocowe, marmelady i „jamy", oraz konserwy kawowe. We własnej suszarni wytwarza się jarzyny i owoce suszone. Prócz tego własna kompletnie urządzona blacharnia produkuje dziennie 30.000 puszek. Nadto znajduje się tamże stolarnia mechaniczna i rzeźnia z chłodnią.

Sprawność dzienna tej fabryki jest następująca: 10.000 kg. marmelady, 20.000 konserw mięsnych i 10.000 puszek konserw innych, 200.000 porcyi konserw kawowych, 1000 kg. jarzyn suszonych, co odpowiada 10.000 kg. przerobionych jarzyn świeżych.

Fabryka czekolady mieści się w osobnej własnej realności, przy ul. Asnyka 9. Wytwarza ona wszelkie wyroby tego działu przemysłu drogą mechaniczną począwszy od palenia i czyszczenia ziarn kakaowych a skończywszy na walcowaniu gotowej masy na maszynach precyzyjnych, które nadają jej gładkość i wygląd równający się wyrobom zagranicznym.

W innych oddziałach a mianowicie w t. zw. Laboratoryum francuskiem wykonywa się towar deserowy jak: cukry deserowe, czekoladki, karmelki i cukierki, piekarnia zaś w najkrótszym czasie zacznie wytwarzać sławne herbatniki, biszkopty i keksy w kilkudziesięciu gatunkach, co dotychczas było niemożliwe z powodu zakazu władz i braku mąki i innych surowców. Wogóle wszelkie usiłowania firmy idą w tym kierunku, ażeby przemysł czekoladowo-cukrowy podnieść i przez wzmożenie produkcyi powstrzymać zalew naszego kraju wyrobami obcymi.

We wszystkich zakładach swoich zatrudnia firma około 300—500 osób, a ilość ta byłaby jeszcze większą, tem samem i produkcya, gdyby armia nasza pokrywała swe zapotrzebowanie na konserwy w kraju, a nie sprowadzała tychże z zagranicy.

Konserwy mięsne sprowadza się z Ameryki, konserwy kawowe i marmelady produkują różne małe, często pod względem narodowym niepewne firmy, a wielkie fabryki polskie dostaw nie otrzymują.

Na tego rodzaju postępowaniu cierpi nie tylko Skarb Państwa, ale także całe życie nasze gospodarcze, przez dewaluacyę marki polskiej i prawdziwie rodzimy nasz przemysł przez uniemożliwianie mu naturalnego rozwoju.

W dobie gospodarczej i skarbowej regeneracyi, w którą obecnie wkraczamy, grzechem karygodnym byłoby pominięcie rodzimego przemysłu konserwowego o tak wysokiej sprawności, przy zaopatrywaniu armii polskiej na stopie pokojowej oraz na wypadek jej uruchomienia. Idzie tu bowiem o dział przemysłu poważny i o znaczne fundusze skarbowe. W przybliżeniu wynosi mianowicie zapotrzebowanie konserwowe wojskowości około 10 milionów puszek konserw mięsnych i około 800 wagonów konserw kawowych rocznie. Odpowiada to znacznej pozycyi w budżecie, która oznaczać będzie nadal czystą stratę, jeśli ministerstwo spraw wojskowych nie zerwie ze zgubną ze wszech miar metodą zakupów zagranicznych.

Pokaz przemysłu konserwowego stanowi więc memento nie tylko dla interesentów handlowych, lecz i dla czynników wojskowych i sejmowych. Należy się spodziewać, że na przyszłych Targach pomnożą się apetyczne pokazy fabryk firmy Rucker i Höflinger o dział konserw wojskowych.

Jonsohn. Następny mowca p. **Bartel** przemawiał imieniem emerytów kolejowych i wskazał na ogromną nędzę, w jakiej się wdowy i sieroty dzisiaj znajdują. Mowca przeciwny jest wolnemu handlowi, bo z chwilą pojawienia się taryfy znikły tłuszcze, które wykupują po jakichkolwiek cenach paskarze, zaś ludzie uczciwi nie mogą dziś żyć. Mowca domaga się kary śmierci za rapownictwo, które jest największą bolączką naszego społeczeństwa, oraz wytycznych cen na wszystkie artykuły.

Nad drugim punktem porządku dziennego w sprawie 8-godzinnego dnia pracy przemawiało również wielu mowców. P. Eitelberger omawiając kwestyę 8-godzinnego dnia pracy oświadcza, że dłuższa niż 8 godzin trwająca praca nic nie jest wartą i klasa pracująca, która dziesiątki lat straciła na walce o tę zdobycz, dzisiaj nie pozwoli sobie jej odebrać. Mowca motywuje, że dawniej robotnik pracując dziesięć godzin dziennie, jadał dwa razy dziennie mięso, a dzisiaj nie jada go ani raz dziennie, a częstokroć tylko raz na miesiąc.

Przemawiał jeszcze cały szereg mowców, między innymi delegat z Przemyśla p. Przeorski, ze Stryja p. Kraus, Kozłowski z Warszawy itd., poczem jednogłośnie uchwalono następujące rezolucye:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi montowni warsztatów głównych we Lwowie dnia 9 października we Lwowie żądają:

1) Wypłacenia obecnie jednorazowej bezzwrotnej zapomogi pracownikom w wysokości dwumiesięcznych poborów wraz ze wszystkimi dodatkami, któraby umożliwiła im przynajmniej częściowo zaopatrzenie się na zimę w niezbędne przedmioty i odzież.

2) Ustalenia mnożnika, opartego na podstawie cen zapodanych przez Główny Urząd statystyczny.

3) Spełnienia wszystkich postulatów postawionych przez Wydział Wykonawczy Z. Z. K. do Ministerstwa Kolei Żelaznych.

Zgromadzeni uważają, że powyższe żądania są tylko prowizorycznem wyjściem z obecnej sytuacyi, jednak na razie konieczne.

Po wysłuchaniu sprawozdań członków wydziału wykonawczego Z. Z. K. zgromadzeni postanawiają czekać przez te kilka dni, w przeciągu których ministrowie postanowili załatwić postawione postulaty. Zgromadzeni zaznaczają, że pomimo najlepszych chęci obywatelskich — pędzeni głodem i rozpaczliwą nędzą — na zrealizowanie swoich postulatów dłużej czekać nie mogą, i będą solidaryzować się czynnie z każdą akcyą ogółu pracowników, która w najbliższym czasie może mieć miejsce, a będzie miała na celu wywalczenie poprawienia bytu pracowników.

Zgromadzenie miało przebieg poważny i spokojny.

Nowy projekt ustawy o ochronie lokatorów.

Zgromadzenie właścicieli realności. — Żale i żądania ich. — Wysłanie deputacyi do Warszawy z projektem ustawy o ochronie lokatorów.

Lwów, 10. października.

W sali Izby rękodzielniczej wczoraj przedpołudniem odbyło się zgromadzenie lwowskich właścicieli realności. Do prezydyum wybrano dr. Błażejowskiego, Kiernickiego i Barucha Czysza.

Projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów, opracowany przez sędziego dra Eugeniusza Szałaya oraz treść petycyi odczytał dr. Gelehrter. — Nad projektem domagającym się zmiany ustawy z dnia 18 grudnia 1920 o ochronie lokatorów na korzyść właścicieli realności, wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos: dyr. Ligi przemysłowej Sokołowski, dyr. Terenkoczy, Sołtys, Roszicki, starosta Białobrzeski, prof. Zalewski i Podkówka. Wszyscy mowcy podnosili, iż dotychczasowa ustawa jest rażąco niesprawiedliwą dla posiadaczy domów. Narzuca ona im bowiem bez odszkodowania obowiązek dostarczania lokatorom mieszkań po cenach marnych nie pozostających w żadnym stosunku do wartości użytkowej mieszkań. Wyliczali jakie miliardowe straty ponosi skarb państwa wskutek ubytku w dochodach z podatków domowo-czynszowych i podatków dochodowych i majątkowych polegających na intracie z domów mieszkalnych. Wykazywali też, że obecna ustawa przyczynia się do demoralizacyi społeczeństwa, gdyż bierze nielogicznie w obronę także lokatorów na żadną ochronę nie zasługujących. W końcu podkreślali, że ustawa obecna powoduje zaniedbanie i przedwczesne zniszczenie domów mieszkalnych i zastój we wszystkich rzemiosłach budowlanych.

Celem zrealizowania żądań właścicieli realności i przedstawienia rządowi projektu nowej ustawy o ochronie lokatorów uchwalono jednogłośnie wysłać do Warszawy delegacyę, w której skład weszli: dr. Błażejowski, dr. Gelehrter, Kiernicki i Sokołowski.

Na pokrycie kosztów delegacyi wśród obecnych na sali zebrano już kilkanaście tysięcy marek. Resztę potrzebnej kwoty na opędzenie kosztów podróży uchwalono zebrać od właścicieli realności w mieszkaniach i w tym celu wybrano dzielnicami chętnych do tej zbiórki.

Ponieważ w dyskusyi wyłoniło się kilka wniosków powodujących zmianę niektórych paragrafów w odczytanym projekcie, przeto postanowiono przed udaniem się delegacyi do Warszawy, projekt ten uzupełnić i odpowiednio w duchu bronienia interesów właścicieli realności poprawić. Z tego powodu do dotychczasowego komitetu projektu ustawy zaproszono także starostę Białobrzeskiego.

Projekt nowej ustawy składa się z pięciu części, dotyczących 1) wysokości komornego, 2) urzędów rozjemczych dla spraw najmu, 3) moratoryum mieszkaniowego dla bezrobotnych, 4) postanowień karnych i 5) postanowień końcowych.

Wkońcu podnieść należy, iż dyskusyę prowadzono przeważnie tylko na temat wysokości komornego i ograniczenia praw wypowiadania najmu.

Dobrany w ten sposób temat dyskusyi musi u bezstronnego słuchacza budzić pewne mniej lub więcej uzasadnione obawy. Mianowicie z chwilą znacznego podwyższenia komornego część mieszkańców Lwowa, szczególnie uczciwi urzędnicy nie mogąc podołać podwyżce wyrzuceni byliby na bruk przez właścicieli realności, by ci ostatni po usunięciu ich z mieszkania mogli nowym najemcom wynająć po cenach nie krępowanych ustawą o ochronie lokatorów.

Zgromadzenie które trwało 3 godz. zakończono o godz. 1 w południe.

Za dużo świąt.

Najpracowitszym krajem są Chiny. — Ilość dni świątecznych innych państw. — Najwięcej świąt obchodzi Polska.

Poznań, w październiku.

(+) Jedno z pism poznańskich zamieszcza artykuł, wskzujący na to, iż Rzeczpospolita nasza jest jedynym krajem, który najwięcej dni traci z powodu świąt. Autor artykułu przytacza następujące dane o czasie pracy i liczbie świąt u różnych narodów. Najpracowitsze na świecie są Chiny, gdyż czas pracy wynosi tam od 9—14 godzin dziennie, przy liczbie świąt w roku 7—9, przyczem niedziele w Chinach zaliczone są do dni zwykłej pracy.

Nie biorąc w rachubę takiego wyjątku, jakim są Chiny — ilość dni świątecznych, w których przemysł nie pracuje wynosi (prócz niedziel): w Anglii 6 dni, w Szwecyi 10, w Rumunii 12, w Austryi 7—10, w Holandyi 8, w Hiszpanii 11, w Ameryce 8—16, w Brazylii 15—16, na Węgrzech 15, w Szwajcaryi 8—9, w Niemczech 11, w Belgii 12 do 13, we Włoszech 11—12 dni.

U nas natomiast ilość dni świątecznych wynosi aż 21. Liczba ta pokaźna w konkurencyi wszech światowej musi zaważyć dotkliwie na niekorzyść naszej produkcyi.

Tracimy i to z własnej woli w porównaniu z tymi narodami, które pracują dłużej, niż 8 godzin dziennie, a których produkty zamykają nam rynki zbytu.

Ile węgla będziemy mieli w Polsce w październiku?

Warszawa, 9. października.

(+) Państwowy Komitet Węglowy wyznaczył na październik następujące ilości wagonów 15-tonowych do przewozu węgla: Z Zagłębia Dąbrowskiego w dni zwykłe 1195 wagonów, w soboty 906 wagonów pod węgiel kamienny i 34 wagony pod węgiel brunatny. Z Zagłębia Krakowskiego w dni zwykłe 328 wagonów, w soboty 287 wagonów; z Górnego Śląska w dni zwykłe 28 wagonów, w soboty 28 wagonów.

Ogółem kopalnie węgla mają ładować 1585 wagonów dziennie, w soboty zaś 1231 wagonów.

Nie będzie zmiany w zimowym rozkładzie jazdy kolejowej.

Powodem względy oszczędnościowe.

Warszawa, 9. października.

(Tel. wł.) Z dniem 1 listopada wbrew zwykłemu porządkowi rzeczy ministerstwo kolei nie wprowadza nowego (zimowego) rozkładu jazdy. W obrębie dyrekcyi wileńskiej zostaną tylko poprawione pewne połączenia do granicy Łotwy (Kalkuny) i do Turmontu.

Poza tem w obrębie dyrekcyi warszawskiej i sąsiednich zajdzie ta zmiana, że wprowadzone zostanie bezpośrednie połączenie między Warszawą i zagłębiem naftowem (Drohobyczem).

Zaniechanie wprowadzenia nowego rozkładu spowodowane zostało głównie względami oszczędnościowymi. Koszt bowiem tej innowacyi wyniósłby kilkadziesiąt milionów marek.

Giełda gdańska a Polska.

Gdańsk, w październiku.

Jak wiadomo, przed niewielu dniami odbyło się w Gdańsku uroczyste otwarcie giełdy, a właściwie otwarcie jej w szerszym zakresie. Gdańsk stał się ważną placówką handlową, a giełda gdańska ma wielkie znaczenie dla Polski. Dawniej notowany był w Gdańsku z walut zagranicznych tylko rubel, obecnie miejsce jego zajęła marka polska. Największe obroty odbywają się w markach polskich. Gdańsk stał się największym rynkiem marki polskiej i tu odbywają się największe obroty tą walutą. Również i dolar w Gdańsku zyskał ważną placówkę handlową, mniejszą zaś banknoty angielskie. Według nowej ustawy handel na giełdzie gdańskiej obejmować będzie następujące działy: zboże, nasiona, paszę, sztuczne nawozy, cukier, drzewo, towary kolonialne, materye tkackie, towary włókniste, materyały budowlane, żelazo i towary z żelaza, produkty mineralne i chemikalia, frachty okrętowe, spedycye i asekuracye oraz zakres bankowości. Giełda dla towarów włókienniczych służyć będzie przeważnie interesom przemysłu łódzkiego i bielskiego.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Miejskiego Wielkiego.

W poniedziałek, 10. października, o godz. 7.30 „Holender Tułacz“, opera w 3 aktach R. Wagnera.

We wtorek, 11. października, o godz. 7.30 „Kaligula“, dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Repertuar Teatru Małego:

W poniedziałek, 10. października, o godz. 7.30 „Niebieski lis“, komedya w 3 aktach Herczega.

We wtorek, 11. października, o godz. 7.30 „Małżeństwo Loli“, komedya w 3 aktach H. Zbierzcowskiego.

Repertuar Teatru Nowości:

W poniedziałek, 10. października, o godz. 7.30 „Hrabianka fox-trotta“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

We wtorek, 11. października, o godz. 7.30 „Hrabianka fox-trotta“, operetka w 3 aktach A. Stolza.

Repertuar teatru lit.-art. „Ul“, ul. Ossolińskich, l. 10.

Wielka rewia aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy“ oraz część koncertowa z udziałem Pp.: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny i Wilińskiego.

Repertuar „Bagatelt“ two rsade.

Gościnne występy Józefa Ursteina, M. Rentdgena, Marka Windheima. I. Część koncertowa. II. Wielka Rewja p. t.: „Trzeba pieniędzy“, w głównej roli wystąpi p. Urstein (Pikuś). Początek o godz. 8 wiecz.

Lwów, 10. października.

Posiedzenie wydziału histor.-filozof. odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 5 po poł. w Pracowni Biblioteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: Dr. Jan Ptaśnik: Z dziejów drukarstwa w Polsce (Szwajpolt Fiol, Wietor i Łazarz Andrysowicz).

Wystawa Sztuki urządzona przez Związek Artystów Plastyków w szkole przemysłowej przy ul. Snopkowskiej 47 zostaje przedłużoną jeszcze na dni kilka. Zwiedzać można ją codziennie od 11 do 6 wieczorem.

Podziękowanie. Komitet wieczoru artystycznego na dochód budowy pomnika „Orląt“ najserdeczniej dziękuje za łaskawe uświetnienie wieczoru: Tow. śpiew. Bard, p. Bańkowskiej za prześliczną grę na skrzypach i p. Skrowaczewskiej za wspaniały śpiew.

(o) **Oświetlenie ulic** obecnie przypomina dobre dawne czasy. Ulica Legionów, plac Maryacki radują wprost oko wieczorami. Warszawiacy tem byli zdumieni, gdyż stolica wieczorem zupełnie oświetlenism nie przypomina stolicy. Gdyby magistrat zechciał tylko jeszcze dbać o czystość ulic trochę dalszych, t. j. tych, których n. p. ani angielscy, ani japońscy dziennikarze nie zwiedzają — byłoby wszystko w porządku.

(—) **Pokąsani przez psy.** W ulicy Sieniawskiej złośliwy pies ukąsił wczoraj w prawą nogę 13-letniego Fiszla Kolberga. Wczoraj również na Drodze Wuleckiej ukąsił pies w lewą nogę ucznie 9 letniego Stanisława Ry uckiego. Pokąsanym rany opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Ofiara własnej nieostrożności.** O. Kurzrock, liczący 57 lat, przechodząc wczoraj rano ulicą, mimo ostrzegających sygnałów, postanowił przejść przez tory tramwajowe w chwili, gdy torem tym nadjeżdżał wóz kolei elektrycznej. Nie zdołał jednak przejść i wskutek tego został potrącony tak silnie, że padł na bruk raniąc się ciężko w głowę. Dyżurny lekarz Pogotowia ratunkowego po opatrzeniu ran stwierdził także u Kurzroka wstrząs mózgu.

(—) **Lwowskie porządki.** Z mieszkania Nachmanna Ziengera przy ul. Piekarskiej l. 5, z II. piętra wylano wczoraj pomyje na głowę przechodzącego właśnie w tej chwili Logesa. O fakcie tym zawiadomił policyę posterunkowy Franciszek Misiurko, który wówczas pełnił służbę w ulicy Piekarskiej.

(—) Zbieg. Wczoraj złapano we Lwowie lisa. Zbiega może odebrać właściciel w koszarach policyi państwowej przy ul. Kazimierzowskiej.

Z CAŁEJ POLSKI.

(.) **W rocznicę oswobodzenia ziemi lidzkiej.** Dnia 28. z. m. odbył się w Lidze uroczysty obchód, z powodu przypadającej rocznicy oswobodzenia ziemi Lidzkiej, z pod okupacyi bolszewickiej. W uroczystości wzięły udział władze cywilne i wojskowe, z gen. Rydzem Śmigłym na czele, oraz wielkimi zastępami piechoty i artyleryi. Delegacya powiatu lidzkiego wręczyła gen. Rydz-Śmigłemu adres pamiątkowy od ludności ziemi Lidzkiej, a delegacya Rady miejskiej m. Lidy dyplom honorowego obywatela miasta Lidy. Komitet wysłał nadto depeszę do Naczelnika Państwa. Uroczystość świadczyła najdobitniej o polskości ziemi Lidzkiej i o jak najlepszem współżyciu społeczeństwa z armią polską.

(+) **Wybryki natury.** Mimo, że jesień darzy nas chłodem, a rankiem szron bieli drzewa i dachy, zakwitła w Ostrowiu w Wielkopolsce czereśnia w jednym z ogrodów prywatnych. W Piotrkowie natomiast zaczęły na nowo kwitnąć kasztany.

(+) **Stosunki nad Morskiem Okiem.** Często słyszy się od osób powracających z Zakopanego lub jego okolic, żale i narzekania na stosunki panujące nad Morskiem Okiem. W restauracyi schroniska musi się wyczekiwać godzinami na potrawy. Służba zachowuje się impertynencko. Towarzystwo tatrzańskie powinno koniecznie w tę sprawę wglądnąć. Morskie Oko zwiedzają przecież nie tylko swoi, ale coraz liczniej i obcy.

(.) **Strajk w aptekach w Krakowie,** trwa w dalszym ciągu. Ponieważ jednak właściciele zgodzili się na 100 procentową podwyżkę spodziewać się należy, iż strajk zostanie w najbliższych dniach zażegnany.

(.) **Szkarlatyna w Krakowie.** Po zgnieceniu epidemii czerwonki, poczyna się szerzyć w Krakowie epidemia szkarlatyny i tyfusu brzusznego. Władze zajęły się energicznie zwalczaniem epidemii.

(.) **Węgiel dla Warszawy.** Wydawanie węgla dla ludności Warszawy zostało w ostatnich dniach wstrzymane, z powodu nowej podwyżki płac górników.

(.) **Dyrektor monopolu tytoniowego przed sądem.** W Warszawie rozpoczęła się w sądzie karnym rozprawa przeciwko generalnemu delegatowi monopolu tytoniowego dr. K. Seeligerowi, oskarżonemu o nadużycie władzy służbowej przez mylną kalkulacyę cen papierosów wskutek czego naraził państwo na stratę wynoszącą przeszło 36 milionów marek.

(+) **Taniej żyć, czy umierać?** Dzienniki warszawskie donoszą, że dozorcy cmentarzy podnieśli tam ceny miejsc na cmentarzach o sto procent, również o sto procent podniesiono opłatę za przewóz zwłok karawanem. Obecnie najtańsze miejsce na Powązkach kosztuje 32000 mk., na Bródnie 10.000 mk. Najtańszy karawan 3600 mk.

Z PRZEDPOŁ. GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 10. października.

Wczoraj i dzisiaj przed południem tendencya chwiejna. Ceny zmieniają się, kursa idą raz w górę, raz w dół. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 5400—5500, jedynki i dwójki 5410—5430, dolary kanadyjskie 4300—4500, 1-ki i dwójki 4410 — 4420, marki niemieckie 46·00—46·50, setki 45·80—46·00 drobne 47·80—48·00, leje 45·00—47·00, drobne 45·50—45·60, czeskie korony 62·00—65·00, drobne 61·00 do 61·50, austryackie tysiączki 3000—3050, setki 300·00—350·00, 50-koronówki 150·00 — 160·00, 20-koronówki 30·00—32·00, 10-koron. 28·00—30·00, 1-ki i 2-ki 1·50—1·70 f., ruble 5-setki 2·25 2·60, setki 6·80—7·00, 25-rublówki 2·00—2·50, 10-rubl. 1·90—2·00, reszta drobnych od 1·00—1·80, dumskie tysiączki 60·00—65·00, dumskie 250 rb. 40·00—42·00. karbowańce 3·50—3·60, hrywny 9·50—10·00, franki franc. 360—370, funty szterl. 15000—16000.

Złoto: 20-kor. 20000—20500, 20-frankówki 19500—19600, 20-markówki 21000—21200, funty szterlingi 20000 — 20200, 10-rublówki 27000—27500, dolary 5350—5400.

Srebro: Korony austr. 310—325, floreny 800—810, ruble 1500—1550 kopiejki 4·50—4·80, dolary amerykańskie 4000—4200, połówki i ćwiartki 3900—3920, dolary kanad. 3000—3100, drobne 2900—2950, leje 290—300.

Z towarowej giełdy kopenhaskiej.

Kopenhaski oddział firmy Lambert i Krzysiak nadsyła nam następujące sprawozdanie z ostatniego tygodnia:

Kopenhaga, w październiku.

Zboże. Rynek słaby, popyt prawie zniknął. Notowania co do żniw 1921, ogólne per 100 kg. franko wagon.

Pszenica. 128—130 hol. funt. Kor. 26.25—26.75.

Żyto. 122—124 hol. funt. Kor. 27.50—27.75

Jęczmień. (2 rd.) 116—118 hol. funt. Kor. 26·00—27·00.

Jęczmień (6 rd.) 110—112 hol. funt. Kor. 26·00—27·00.

Owies. 86—90 hol. funt. Kor. 22.00—23.00

Kukurudza. Mixed północno-amerykańska Kr. 18·25, La Plata Kr. 19·25 per 100 kg.

Mąka. Związek większych młynów handlowych notuje: mąka piekarska Kr. 54, mąka domowa K. 48, mąka Standart Kr. 44, mąka żytnia przednia Kr. 46, mąka żytnia pytlowana Kr. 39, mąka żytnia przebrana Kr. 32.

Dostawa natychmiastowa loco młyn per 100 kilogr.

Masło. Niezmienione Kr. 445. per 100 kg. N-tto.

Jaja. Kooperatywa „Eier Export Gesellschaft“ płaci: za czyste świeże jaja Kr. 3. — per kg. plus fracht. Notowania marki były Kr. 3,60—3,70 per 20 sztuk.

Drób. Kury notowano Kr. 2,00—2,50 per kilogr.

Ser. 50 proc. ser. Kr. 1.60—1.80, 20 proc. ser. Kr. 1.10—1.15 per kg.

Wieprzowina. Prima wieprze Kr. 2.85—3.05 per. kg. Ceny bydła niezmienione.

Największa transakcya na Targach wschodnich.

Lwów, 10. października.

Przez cały czas trwania Targów Wschodnich zatrzymywały się tłumy publiczności, kupcy i laicy przed wystawą 33, w pawilonie „Targów Wschodnich“. Pawilon ten zawierał produkty największej dziś i najbardziej znanej fabryki sacharyny — „Bogumińska fabryka chemiczna w Boguminie“. Zainteresowanie publiczności wzbudzał przedewszystkiem fakt, że wystawa wspomnianej fabryki dawała dokładny obraz wszystkich faz produkcyi sacharyny. Wobec tego staraliśmy się uzyskać pewne szczegóły, dotyczące samej produkcyi sacharyny, jej rozwoju w najbliż-

szeł przyszłości, tudzież wspomnianej powyżej fabryki, jako największej dziś wytwórni sacharyny. Zwróciłem się więc z prośbą o wyjaśnienie do urzędnika fabryki bogumińskiej na „Targach Wschodnich", który oświadczył mi jednak tylko tyle, że bogumińska fabryka sacharyny ze względu na monopol tego produktu w Polsce i faktu, że ona właśnie rządowi polskiemu wyłącznie sacharyny dostarcza, nie sprzedaje sacharyny na Polskę — a wszelkie transakcye na „Targach Wschodnich" odnosić się mogą tylko do sprzedaży na transit przez Polskę. Zresztą odesłał mnie urzędnik firmy do dyrektora fabryki, p. Ernesta Mohra, który na „Targi" osobiście pzyjechał — celem zawarcia wielkiej transakcyi ze „Wschodniem Towarzystwem Chemicznem".

Znając obie firmy powyższe, przypuszczałem, że chodzi tu o transakcye wielkich rozmiarów, udałem się tedy do dyrektora fabryki bogumińskiej, którego zastałem w hotelu Krakowskim właśnie w czasie konferencyi z dyrektorem „Wschodniego Towarzystwa Chemicznego" z inżynierem Michałem Dawidsohnem. Skorzystałem naturalnie ze sposobności, aby od obydwu panów uzyskać przedewszystkiem szczegóły, dotyczące zawartej we Lwowie transakcyi na transyt.

— Czy mógłbym prosić — zapytałem — o bliższe szczegóły transakcyi zawartej na „Targach Wschodnich" między „Bogumińską fabryką sacharyny" a „Wschodniem Towarzystwem Chemicznem"?

— Jako kierownik „Wschodniego Towarzystwa Chemicznego" — odpowiedział p. inż. Michał Dawidsohn — zawarłem z kierownikiem „Bogumińskiej fabryki sacharyny", p. Ernestem Mohrem, umowę, mocą której fabryka bogumińska zobowiązała się dostarczać nam stale znacznej bardzo ilości sacharyny, poza produkcyą potrzebną do aprowizacyi całego szeregu państw, które wprowadziwszy monopol na sacharynę, wyłączną aprowizacyę powierzyły fabryce bogumińskiej.

— Fabryka Bogumińska — wtrącił dyrektor Mohr — jest jedynym i wyłącznym dostawcą monopolowym sacharyny dla Polski, Czechosłowacyi, Austryi, Węgier i Jugosławii.

— Czy panowie mając tak wielkie zobowiązania, będziecie w możności jeszcze zaspokajać zapotrzebowanie „Wschodniego Towarzystwa Chemicznego"?

— Zapotrzebowanie nasze — odpowiedział p. inż. Dawidsohn — jest bardzo wielkie, gdyż w zakresie działania naszego leży jak największy eksport produktów na Wschód drogą tranzytową przez Polskę, dyrektor Fabryki Bogumińskiej, p. Mohr, oświadczył mi jednakże, że Bogumińska Fabryka pracuje już intenzywnie nad znacznem rozszerzeniem swoich i tak już olbrzymich zakładów fabrycznych, a cały szereg wytrawnych chemików nad zwiększeniem wydajności surowca i maszyn.

— Tak — zauważył dyrektor Mohr — nie ulega wątpliwości, że będziemy w możności dostarczać „Wschodniemu Towarzystwu Chemicznemu" znacznej bardzo ilości sacharyny i pokryjemy jego zapotrzebowanie, jeśli nie w całości to conajmniej w trzech czwartych częściach.

— Jak przedstawia się cyfrowo transakcya zawarta między obiema firmami?

— Ścisłe cyfry — odpowiedział dyr. Mohr — trudnoby wymienić. Przypuszczam jednak, dodał z uśmiechem, że będzie to, jeśli nie największa, to w każdym razie jedna z największych transakcyi na „Targach Wschodnich".

— Jakie stanowisko zajmuje rząd do handlu tranzytowego sacharyną? — zapytałem w końcu.

— Bardzo przychylne — odpowiedział dyr. Mohr — w pełnem zrozumieniu ogromnej donośloności transakcyi tranzytowych dla rozwoju handlu polskiego.

— Tembardziej — dodał dyr. Dawidsohn — że my zażądamy od kupców wschodnich w zamian za sacharynę rekompensaty w towarach.

Podziękowałem obu panom za wyjaśnienia. Swoboda, z jaką udzielali mi wyjaśnień, świadczyła, że tak olbrzymia transakcya nie jest dla nich nowością, że zawarli ją wytrawni kierownicy olbrzymich instytucyi i że wielkie firmy polskie i zagraniczne w zrozumieniu donosłości „Targów Wschodnich" wysłały do Lwowa najlepszych swoich przedstawicieli.

fl.

Kronika sportowa.

Lwów, 10. października.

Lechia—Ż. K. S. 5:2. Wczoraj odbył się na boisku Pogoni, powyższy match, który w drugiej połowie wykazał stanowczą przewagę Lechii. Lechia w nowych kostyumach prezentuje się bardzo ładnie. Sędziował bezstronnie p. Kaufmann. Znowu muszę napiętnować fanatyków Ż. K. S., którzy niezadowoleni z wyroków sędziego, starali się go sterroryzować, obrzucając go obelgami. Doprawdy, że ta dziecinada powinna się już raz skończyć. (h. b.)

Slovan—Czarni 3:0 (3:0).

Slovan—Lechia. Powyższy match odbędzie się dziś o godz. 3'30 na boisku TZR. Szczegółowe sprawozdanie z tego matchu podamy jutro.

Wisła—Czarni 3:0. W sobotę odbył się powyższy match w Krakowie.

Wisła—Cracovia 1:1. (Telef.) Rozegrany wczoraj w Krakowie match między obu starymi rywalami, zakończył się nierozegraną.

Pogoń—Polonia 0:1. (Telef.) Match rewanż o mistrzostwo Polski rozegrany wczoraj w Warszawie dał zwycięstwo Polonii.

Klub Szermierzy we Lwowie otwiera 15 października dla członków swoich i uczniów szkół średnich naukę szermierki na szable, florety i szpady szkołę włoską; prócz tego fechmistrz Klubu udzielać będzie lekcyi prywatnych paniom i osobom nie należącym do Klubu. Wszelkich informacyi udziela Sekretaryat Klubu Szermierzy ul. Pańska 16 II. p. codziennie między godz. 7'30 do 8'30 wieczorem.

Napad bandycki.

Lwów, 10. października.

Minionej soboty, w nocy około godz. 11, w Reklińcach, powiat Żółkiew, do mieszkania Dory Perles, urzędniczki tartaków firmy „Zjednoczona Spółka leśna"

wtargnęło kilku zamaskowanych bandytów

uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Pod groźbą użycia broni bandyci domagali się od napadniętej, która zajmuje mieszkanie sama, oddania gotówki kosztowności. Nie wierząc napadniętej, iż nie posiada ani gotówki, ani kosztowności, bandyci przeprowadzili w mieszkaniu ścisłą rewizyę trwającą prawie trzy godziny, bo do 1 po północy.

Podczas rewizyi zrabowali oni prawie doszczętnie wszystkie rzeczy, przedstawiające większą wartość.

Po spakowaniu tych rzeczy bandyci wraz z łupem ucali się do pobliskiego lasu.

Znowu książę gruziński.

Aresztowanie księcia Eristowowa. — Prezes Komitetu puszcza materyały na pasek.

Warszawa, 9. października.

(+) Polska stanowczo nie ma szczęścia do gruzińskich książąt. Ci rycerscy synowie gór Kaukazu na naszym gruncie ujawniają działalność niezbyt dodatnią. Jeszcze nie skończyła się sprawa księcia Achałkadzego, pozostającego pod

Na srebrnym ekranie.

Czaty.

ROMANS WOJEWODZINY.

Na tle ballady Mickiewicza. Teatr świetlny „Apollo".

Lwów, 10. października.

Któż nie zna cudnej ballady Mickiewicza „Czaty". Któż nie przeżył razem z poetą owej groźnej chwili kiedy

z ogrodowej altany
wojewoda zdyszany
bieży w zamek...

Lecz fantazja reżysera kinematograficznego użyła pomysłu poety jako zakończenia sześcioaktowego dramatu, granego z prawdziwym pietyzmem przez warszawskich artystów.

Przypatrzmy się więc jak wygląda na ekranie to co było przedtem.

W skromnym dworku miecznika rosło dziewczę urocze jak kwiatek. A choć nie wiele promiennych wiosenek pamiętała w swojem krótkiem życiu, przecież niewinne jej serduszko już otwierało się ku miłości i szczęściu. I wtedy biała różyczka stroiła się w najpiękniejszą zorzę rumieńca...

Kamienna figura Zbawiciela, co stała za wioską na rozdrożu, świadkiem była rzewnego pożegnania, gdy rycerzyk na bułanym koniku jechał na wojenkę...

— Czy będziesz o mnie pamiętać?
— Do śmierci i poza nią!

Więc Stefan pojechał na wojenkę a Marynia codzień stała w ślad za nim błagalną modlitwę. Stary miecznik i posłuszna jego małżonka życzliwem okiem patrzyli na miłość młodej pary dopóki niespodziewanie nie zwrócił uwagi na skromną szlachcianeczkę dumny magnat, stary lecz bogaty wojewoda.

Do wspaniałego jego pałacu, gdzie całe szeregi wystrojonych odświętnie dworzan dodawały świetności pańskim komnatom i ogrodom weszła po raz pierwszy Marynia z rodzicami. Wtedy dumny pan stał się kornym poddanym cudzej dziewczyny jakby szlachciankę chciał odrazu zamienić w królowę! A kiedy na czele mieniącego się drogiemi kamieniami orszaku z błyskiem w oczach prowadził w polonezie córkę miecznika — zjawił się nagle przed Marynią jej ukochany...

Zbladł dziewczynie w jednej chwili cały przepych magnacki i rozkwitły jej znowu ukwiecone ścieżki marzeń... Ale gwałtowna namiętność starego wojewody ogarnęła miłość wiosenną, wszechwładnym płomieniem!

Miecznikowi zawróciły w głowie bogactwa magnata i bez wahania rzucił omdlewającą z żalu córkę w jego starcze ramiona. Przeciwko Stefanowi jakby sprzysięgły się piekielne moce, więc ciężką chorobą trzymany zdala od ukochanej, nie wiedział o niczem. A kiedy nareszcie na swoim bułanym koniku przeleciał góry i doliny — przybył zapóźno.

Marynia była już wojewodziną. Teraz niech fantazya reżysera zamilknie przed poetą, bo właśnie

z ogrodowej altany
wojewoda zdyszany...

Tam w ciszy nocnej usta przy ustach, szmer pocałunków i słowo: kocham tak ciche jak westchnienie... A obok w dziwnie żałobnym cieniu krzaków dyszący zemstą wojewoda z kozakiem. Ręka sługi prowadzona rozkazem pana, trzyma w swojej mocy życie tych dwojga w altanie. Lecz pod roziskrzonym płaszczem nocy jęk kozaka:

Panie, ja nie mogę zastrzelić tej dziewki,..
Zimny dreszcz mnie przechodził...
I stoczyła się łza do panewki...
Potem grom śmierci
...w sam łeb wojewody...

Tyle Mickiewicz. Lecz poza zasłoną z pereł, którą nam z hojnością magnata rzucił wielki Adam, fantazya autora kinematograficznego odsłania widzowi dlaczego się tak stać musiało. Więc tragedya miłosna młodej wojewodziny i zemsta kozaka za poniżenie godności ludzkiej...

Jakże miło jest ujrzeć na ekranie dworek szlachecki dawnych czasów, komnaty magnackie i tego poloneza w ogniu strzelistych spojrzeń starego wojewody... Jak serdeczną jest miłość rycerzyka i dziewczyny...

We wspaniałej oprawie, którą dała temu dziełu polska reżyserya „Czaty" oglądane będą z pewnością z pełnem sympatyi zaciekawieniem.

zarzutem spekulacyi walutowych i defraudacyi tysiąca dolarów, kiedy już policya warszawska zmuszoną była aresztować innego księcia gruzińskiego.

Mianowicie Komitet pomocy dla przebywających w Polsce Gruzinów otrzymał od komisarza aprowizacyi 8 tys. klg. cukru i 300 tys. metrów artykułów włóknistych, oraz 2 tys. metr. materyałów od ministeryum aprowizacyi.

Cukier i materyały nie poszły jednak na użytek biednych Gruzinów, gdyż prezes komitetu gruzińskiego ks. Eristowow puścił je na pasek.

Tak przedstawiają się książęta gruzińscy na bruku warszawskim.

Katastrofa kolejowa pod Paryżem.

Paryż, 9. października.

(Tel. wł.) Zdążający z Paryża pociąg najechał w tunelu Batignolles na inny pociąg, który się tam zatrzymał ponieważ linia kolejowa na dalszej przestrzeni nie była wolna. Wskutek dymu jaki wypełniał tunel, nie zauważył maszynista stojącego pociągu. Z powodu zderzenia sześć wagonów stanęło w płomieniach. Wiele osób zostało zabitych i rannych. Ratowanie utrudnione było z powodu szerzącego się ognia. Z Paryża wysłano na miejsce katastrofy oddziały ratunkowe.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

W gimnazyum żeńskiem (z prawem publiczności) Cypryany Brückówny wprowadza się w IV klasie matematyczno-przyrodniczy program 5-o klasowego gimnazyum wyższego (z językiem łacińskim i francuskim nadobowiązkowo). Informacye od 3—4. Sakramentek 32. 1999

Szkółka muzyczno-rysunkowa dla dzieci od lat 4, codziennie od 11—1, przy szkole muzycznej SABINY KASPAREK, ul. Kochanowskiego 4, przyjmuje wpisy codziennie od 12—2. 3005

Akademik, zdolny instruktor, poszukuje lekcyi ze szkół średnich. — Zgłoszenia do Administracyi pod „Matematyk“. 2969

POSADY I PRACA

Praktykant dobrze polecony potrzebny. Wiadomość: Józef Schuster, magazyn mebli, dywanów, dekoracyi i pościeli, ul. Rutowskiego 10.

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 659

Kamienie młyńskie, walce, kaspry, gazę, tarbiny, transmisye, lokomobile, motory, pompy — poleca „Pilot“, Batorego 4. 2323

Pasy, motory, lokomobile, gatry, maszyny do obróbki metali i drzewa, pompy — poleca „Pilot“, Batorego l. 4. 2322

Tokarnie, strugarki, heblarki, gryzerki, wiertarki, motory, lokomobile, pompy Wortingtona, poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 2321

Stocka pług okazyjnie do sprzedania. „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 2756

Nadzwyczaj tanio na sprzedaż 3 tokarnie „Reinecker“ z jedną tarczą do popędu, szpindlem do kierowania i ciągu, 310 m/m wysokości wierzchołka, 1300 m/m długości spiralnej, łożysko soczewkowe, 2 wielkie maszyny wiertnicze, wiercące do 78 m/m, jako też inne narzędzia maszynowe ab Wiedeń, A. Flohr, Wiedeń V., Ramperstorffergasse 64. 2961

Meble artystyczne, łóżeczka, obrazy, ekran do sprzedania. Pracownia wyrobów artyst., Zyblikiewicza l. 49, II. p. Oglądać można od 12—5. 3004

Żakiet długi, krymski do sprzedania. Kadecka 4, drzwi nr. 4, od 3—6. 3002

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Akademik Łodzianin poszukuje od 10. października pokoju umeblowanego. Łaskawie skierować do M. Woitza, ul. Wolność 16 a. 2745

Na biuro 1—2 pokoi poszukuje Polak. Łask. zgłoszenia pod „J. W.“ do Admin. 2867

Pokoju, ewent. użycie kuchni, poszukuje inżynier. Zgłoszenia: Administracya „Dolar“. 2986

Pięcio-pokojowe ładne mieszkanie z komfortem, położone koło ogrodu Jezuickiego, zamienię za 4-pokojowe odpowiednie mieszkanie w Warszawie, ewent. poniosę wszelkie koszta. Wiadomość Lwów, ul. Podlewskiego 7, u kasyerki. 2973

Elegancki pokój z przedpokojem, urządzenia biurowe, maszyna do pisania Spółce handlowej do odstąpienia. Wiadomość Biuro ogłoszeń Brücke, ul. Kościuszki 2. 2981

ROZMAITE

Kapelusze Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy, Rudolfa Neuwalta, Lwów, Balonowa 3. 1818

Zgubiła się sucz a, czarny Doberman, wabi się Aza. Zwrot za wynagrodzeniem. Rossler, Bema 12 b. — Ostrzega się przed kupnem. 2998

Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości, udziela porad. Dyskrecya. Lwowskich Dzieci 7 (Polna). 2984

Powozy naprawia sumiennie fabryka powozów Lickendorfa, ul. Żulińskiego 6. 3003

SPÓŁKA AKCYJNA

Polska Składnica Pom. Szkolnych

2976 w Warszawie

Nowy-Świat 33 i Marszałkowska 143,

poleca podręczniki do nauki języka polskiego:

CHCĘ CZYTAĆ (elementarz). Ułożyły A. Dargielowa i A. Oderfeldówna. Tysiąc 501.—600.

LUBIĘ CZYTAĆ (czytanki na 2 rok nauki). Ułożyła A. Dargielowa. Tysiąc 151. — 200.

UMIEM CZYTAĆ (czytanki na 3 rok nauki). Ułożyli A. Dargielowa i L. Rygier. Tysiąc 11—30.

UMIEM CZYTAĆ, część druga. Nowość. (Czytanki na na 4-ty rok nauki). Ułożyli A. Dargielowa i L. Rygier. Tysiąc 1. — 10.

SALDOKONTYSTĘ

z rutyną w zakładach handl.-przem.

BUCHALTERA

z praktyką w księgowości fabrycznej — przyjmie

Lwowskie Biuro wielkich przeds. naftow.

Oferty pod „Śródmieście“ do Biura ogłosz. S. Sokołowskiego i Ski, Lwów, Jagiellońska 7. 2902

MOTORY elektryczne

dla prądu zmiennego i stałego, dynamomaszyny dostarcza ze składu „Pion“, Lwów, Lwowska 48. Tel. 746. 2909

PŁUG motorowy

„WD.“ 60 HP., sześcioskibowy — tanio sprzeda „Pion“, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 2907

MOTOR ELEKTRYCZNY

15 HP., 220/380 V, prąd zmienny, nowy, sprzeda ze składów „Pion“, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 2908

URZĄDZENIE rafineryi benzyny

dwa komplety, tanio do sprzedania. „PION“, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 2905

Wiertarki do metali,
Pompy centryfugalne, 2906
Wagi dziesiętne,
Sieczkarnie dwunożowe,
Pługi jednoskibowe,
Młynki do farby — tanio sprzeda

„PION“, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476.

JEDEN WAGON ŻRUB

sortowanych dymensyi — tanio ze składów dostarczy „PION“, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 2904

25 GNIOTOWNIKÓW

do ciasta, pasty, chemikalii i t. p. — tanio dostarczy „PION“, Lwów, Lwowska 48. 2903

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. NADEL

ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop. Lwów, pl. Halicki 7. 2114

Kocioł parowy

używany o pow. ogrzew. 80 m² na 1 atm. zakupią 3011

Zakłady przemysł. Janów

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Tel. 279. we Lwowie Krasickich 1.

Kołdry, koce, poduszki, kapy na łóżka, kilimy

poleca znany magazyn mebli, dywanów, dekor. i pościeli

JÓZEF SCHUSTER

Lwów, Rutowskiego 10.

Firma Piotr Mikolasch i Spka

poleca wagonowo

po cenach przystępnych

1) Terpentynę francuską i czyszczoną.
2) Towot w I-a gatunku, jasny.
3) Oliwę do podłóg.
4) Dziegieć do garbowania skór.

Instytucya przemysł.

poszukuje siły biurowej, piszącej na maszynie. — Znajomość języka niemieckiego pożądana. 2987

Zgłoszenia pisemne pod 455 do Biura ogłoszeń I. Menkesa, Lwów, Batorego 32.

KIEROWNIK

Zakładów obróbki drzewa otrzymać może natychmiast posadę.

Zgłoszenia wyłącznie pierwszorzędn. sił przyjmują

Zakłady przemysłowe JANÓW

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością 3012

Telef. 279. we Lwowie Krasickich 1.

Bez operacyi radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specyalisty patentow. bandaży przepuklinowych

M. FREILICHA, Lwów, ulica Gródecka l. 35,

w własnym domu.

Dla Pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Podziękowanie.

Czuję się w obowiązku, złożyć podziękowanie WP. M. Freilichowi za całkowite wyleczenie mnie z długoletniego cierpienia, jakiem była **przepuklina**. Mimo zawezwania zdolnych lekarzy, nie doznawałam żadnej ulgi, ale nawet coraz gorszych i częstszych dolegliwości doznawałam. — Dopiero p. M. Freilich wyleczył mnie całkowicie z tego cierpienia, — za co całe życie będę mu wdzięczna. 2940

Julia Leszczyńska.

REKLAMA

jest dźwignią handlu i przemysłu

Skórzane PASY transmisyjne

wszelkich wymiarów posiada na składzie w sprzedaży hurtownej i detaj!.cznej 2975

Spółka akcyjna skupu i sprzedaży skór i garbników Oddział we Lwowie ul. Kochanowskiego 79

MIECHY KOWALSKIE

cylindrowe i płaskie techniczne, WAGI pomostowe, na bydło, decymalne i balansowe. **KASY** pancerne bankowe i kasetki. **ŁÓŻKA** w wielkm wyborze. **PIECE** szamotowe i żelazne. **NARZĘDZIA** techniczne i gospodarcze poleca 2934

M. KIERSKI, Handel żelaza
Lwów, Pasaż Mikolascha.
Filia: Tarnopol, ul. Trzeciego Mąja.

BEDNARZY

poszukuje Lwowskie Towarz. akcyjne browarów, Kleparowska 18. 2738

MEBLE

pierwszorzędn. jakości, własnego wyrobu poleca 3008

SKŁAD MEBLI Jakób SEINFELD
Lwów, Sykstuska 2 (w podwórzu).
Wystawia na „Targach Wschod.“ Hangar G. Nr. 19

PANOWIE

szanujący swoje zdrowie kupują hyg. artykuły gumowe tylko u **S. FEDERA**, Lwów, Sykstuska 7. Wysyłka na prowincyę dyskretnie, za poprzedniem nadesłaniem **Mkp. 600 za tuzin.** 2897
— Uwaga na numer domu 7. —

Wagi decymalne do 300 kg. — Wagi na bydło. — Łóżka w wielkim wyborze. — Piece i kuchnie szamotowe. — Kasy wertheimowskie. — Miechy kowalskie. — Narzędzia techniczne i gospodarskie

poleca

M. KIERSKI

HANDEL ŻELAZA

Lwów — Pasaż Mikolascha

Filia: **Tarnopol.** 2758

BECZKI ŻELAZNE



najlepszej jakości
z FABRYKI
Inż. I. I. MÜLLER
Wiedeń III, Strohgasse nr. 6
poleca firma 3009
„MIETA“
międzynarodowy import i eksport,
Spółka z ogr. por.
we Lwowie, Jagiellońska l. 8.

Najlepszą

Farbkę do bielizny

poleca hurtownia **LUDWIK HOSZOWSKI,**
Lwów, Akademicka 3. 2933

Brak czasu

zniewala tą drogą szukać znajomości. **KUPIEC**, lat średnich (o zaletach intellektualnych, zaopiniuje dana osoba osobiście), zawiąże z kobietą inteligentną, samoistną, sympatycznej powierzchowności, subtelną a o zmyśle kupieckim, traktującą życie realnie, w wieku do lat 35. Majątek nie wymagany, w celach matrymonialnych. Zgłoszenia wyczerpujące, możliwie nie anonimowe (dyskrecyę ręczy się słowem honoru) do 15 paźdz. do Adm. pod „Efemeryda“. 2956

Dr. Maksymilian Roller

lekarz chorób dziecięcych. Szczepienie w godz. ord. od 2—4-tej ul. Kleparowska 4. 2702

PIENIĘDZY

i irytacyę zaoszczędzą sobie Panowie, którzy używają do giletek i t. p. aparatów zapasowe nożyki do golenia „SALFERS“. 2898

Wyłączny skład **S. FEDER**, Lwów, Sykstuska 7. Uwaga na numer domu 7.

CHODNIKI

kapy, kołdry, koce, firanki, meble tapicerowane, materye, coraty, linoleum — poleca Skład tapet S. WEISS, Lwów, ul. Sobieskiego 2. 2913

Parowa Fabryka ciast i cukrów

STANISŁAW GURGUL w Jarosławiu

zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu. — Wyrabia się biszkopty, makaroniki, ciastka deserowe, miodowniki, marmeladę śliwkową i jabłeczną. 2978

CUKROWNIA I ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

KOWALEWO POMORSKIE

SPRZEDAJE: OLEJ LNIANY I RZEPAKOWY, MAKUCH LNIANY I RZEPAKOWY. — KUPUJE: WSZELKIE NASIONA OLEISTE.

Telefon: Kowalewo I. Stacya kolejowa: Kowalewo Dworzec Główny. 2891



Przedsiębiorstwo handlowe i przemysłowe

Inż. Jan A. Schumann

Lwów, ul. Pańska 23. (Rok założ. 1808)
poleca ze składu 2997
Pompy, narzędzia i maszyny dla rękodzieła i przemysłu, **naczynia** kuchenne, **okucia** budowlane, żelazo, blachę, stal.

Czas odnowić przedpłatę!!

„AJA“

FABRYKA FARMACEUTYCZNO - CHEMICZNA i KOSMETYCZNA
oraz **WÓDKI FRANCUSKIEJ**
Spółka z ograniczoną odpowiedz. w PRZEMYŚLU
poleca:

„AJA“ Puder antysept. dla dzieci	„AJA“ Krople kalwaryjskie
„AJA“ Mydło antysept. dla dzieci	„AJA“ Wody do włosów
„AJA“ Brylantyny	„AJA“ Petrolan do włosów
„AJA“ Wody kolońskie	„AJADONT“ Proszek do zębów
„AJA“ Pain Expeller	„AJADONT“ Woda do ust.

Do nabycia we wszystkich drogueryach i składach aptecz.
ŻĄDAĆ WYRAŹNIE FABRYKATÓW „A J A“. 2900
Główny skład na Lwów: Apteka M. ETTINGERA, ul. Gęsia

PAŃSTWOWE KOPALNIE NAFTOWE W BORYSŁAWIU - TUSTANOWICACH.

Nr. telefonu 195. Nr. telefonu 195.

Na polecenie Państwowego Urzędu Naftowego w Warszawie L. 16348/1776. P. U. N. I. Kopalnie Państwowe ogłaszają sprzedaż rur wiertniczych, jak poniżej zestawione, Witkowickie prawe dla systemu Faucka będące w otworze na kopalni w Toroszówce pod Krosnem (dawne wiercenia rządowe).

Kupujący na własny koszt i ryzyko rury ciągnie. Oferty wnosić należy do 25 października 1921 r. pod adresem Dyrekcyi Kopalń Państwowych w Borysławiu, skrytka pocztowa 211.

O wyborze ofert ostatecznie decyduje Państwowy Urząd Naftowy. Wyjaśnień udziela Komenda Naftowa w Krośnie, lub Pan Włodzimierz Bąkowski w Potoku, poczta Krosno.

16"	Ø 390 m/m	33,50 m.
12"	Ø 290 m/m	245,03 m.
10"	Ø 253 m/m	428,61 m.
9"	Ø 215 m/m	143.10 m.
7"	Ø 177 m/m	667 70 m.
6"	Ø 143 m/m	503,50 m.

2890

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.